

PRENUMERATA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 6
Półrocznie „ 4
Kwartalnie „ 2
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8
Półrocznie „ 4
Kwartalnie „ 2

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz poltym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściowej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Mokrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

Biurow Redakcyj i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenndora w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą kwracane.

CALENDARZYK.

Idź: Julejny P. M.
Jutro: Sylwina i Donata.
Wschód słońca o godz. 7 min. 27. Zachód o godz. 5 min. 1.
Długość dnia godz. 9 min. 34. Przybyło dnia godz. 1 minut 49.

W miejsce osobnych zawiadomień:
Jako narzeczeni polecają się

Adela Lasker
Jakób Izraelsohn.

Pleszew. Łódź

Przemysł fabryczny

CESARSTWA I KRÓLESTWA.

Podał A. Rosset.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 35).

III. Przemysł lniany.

Table with 4 columns: Liczba fabryk, wartość wytworu w tys. rubli, liczba robotników, and years (1880-1884).

Przemysł lniany ogółem w Rosji w ciągu ostatnich pięciu lat rozwinął się, bądźco bądź, dość znacznie. Co do Cesarstwa, to wniosek ten, jak z tablicy widzimy, daje się wyprowadzić tylko z zestawienia r. 1884 z 1880, 1881 i 1882.

Co zaś do Królestwa, również spostrze-

Wobec rosnącego współzawodnictwa tkanin bawełnianych białych, wzrost przemysłu lnianego stanowi fakt godny uwagi. Przypuszczają nam, że wzrost ten odnosi się głównie do wyrobów grubych, worków i t. p. (Przyp red.)

gamy rozwój tej gałęzi przemysłu krajowego. I chociaż liczba fabryk wzrosła tylko o 4, wartość wytworu wzrosła o trzecią część, t. j. o 1,046,000 rs., liczba zaś robotników zmniejszyła się o 2,529.

IV. Przemysł jedwabniczy i galonowy.

Table with 4 columns: Liczba fabryk, wartość wytworu w tys. rubli, liczba robotników, and years (1880-1884).

Ten przemysł stale rozwija się w Cesarstwie. Liczba fabryk wzrosła o 78, wartość wytworu 1,500,000 i ilość zajętych robotników o 2,946. Natomiast w Królestwie znaczny spowolnienie daje tutaj upadek: z 771,000 rs. wartość wytworu stopniowo, rokrocznie spadała aż do sumy 442,000 rs., czyli o 329,000 rs., liczba robotników zmniejszyła się o 119, a fabryk pozostała też sama.

Podajemy niektóre dane co do jedwabnictwa. Produkcja surowca w Rosji przeobraziła się na Kaukazie i w posiadłościach środkowej Azji wynosi przeszło 100,000 pudów. Tymczasem przyróż wynosił w roku 1884:

Table with 3 columns: ilość w pudach, wartość w rublach, and categories (odpadków jedwabiu, surowca, jedwabiu czes. przędzy itd.).

Prócz tego, tkania jedwabnych przywiezionych z zagranicy w roku 1884 za 2,766,785 rs., a wywieziono za 309,881 rs. Aczkolwiek wywóz surowych produktów z Rosji ostatniego roku zmniejszył się, jednakże i dotychczas jest on znaczący; dlaczego nie jest skierowanym na Królestwo? Sądźmy, że rozwojowi dalszemu jedwabnictwa w Rosji, odpowie również dalszy rozwój przerabiania tych produktów w fabrykach krajowych, przyczem Królestwu należałoby się starać przynajmniej o powrocie do stanu z przed lat pięciu.

V. Przemysł farbiarski, nallaczalni i wykończalni.

Table with 4 columns: Liczba fabryk, wartość wytworu w tys. rubli, liczba robotników, and years (1880-1884).

Farbiarstwo, drukarstwo (materii) i t. p. przemysły wogóle upadły w ostatnim pięcioleciu. Upadek ten ilustrują następujące cyfry: w Cesarstwie liczba fabryk zmniejszyła się o 49, wartość wytworu o 3,371,000 rs., a liczba robotników o 694; w Królestwie jeszcze bardziej rażąco spotykamy zmiany: liczba fabryk zmniejszyła się za ledwie o dwie, ale wartość wytworu o 2,017,000; gdy tymczasem liczba robotników wzrosła o 1,401, t. j. prawie o półtora raza.

bie wątpić o wiarogodności cyfry. Niestety, nie znamy źródeł, które pozwalałyby nam anormalność tego zjawiska wyjaśnić. (Dokończenie nastąpi).

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 14 lutego). Wobec gwałtownych poruszeń rubli i pożyczek rosyjskich na giełdzie berlińskiej, gdzie musiały one wytrzymać atak całej armii słudźców bismarkowskich, giełda warszawska straciła głowę. Nabywano najczęściej wówczas, gdy wszystko było drogie, sprzedawano gdy niskie ceny najmniej temu sprzyjały.

I słusznie. Prawdopodobnie wartość wytworu tych zakładów pomocniczych włączoną jest obecnie do wytworu zakładów głównych. Nadto wiadomo, że przez pewien czas zakłady tego rodzaju wcale nie były uwzględniane przy zbieraniu danych statystycznych dla departamentu. (Przyp red.)

We wszystkich odcieniach.

Powieść GRANT-ALLEN.

Przekład

WIKTORJI ROSICKIEJ.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 35).

Tak jest — z zapalem odparł młody doktor — znaczne położył zasługi. Mr. Wilberforce utrzymywał, że ojciec mój był jednym z jego najdzielniejszych pomocników w sprawie murzyńskiej. Dumny jestem z mego ojca, dumny z udziału, jaki brał w powstaniu, które uwolniło moją rasę z niewoli. Szczyście uwolniono moją rasę z niewoli. Szczyście uwolniono moją rasę z niewoli.

No, piękne panie — przerwał rozmowę zbliżający się kapitan — za piętnaście minut ujrzymy wyspę, teraz jednak trzeba zjeść śniadanie; czasu mamy aż nadto.

W pięć minut później wszyscy podróżni wybiegli na pokład przyrzeć się wylaniającej się ze mgły ziemi. Oryginały i cie kawy był dla Europejczyka pierwszy ten rzut oka na kraj podzwrotnikowy. Nad brzegiem stał tłum ludzi o twarzach czar-nych: mężczyźni w kaftanach, kobiety w muślinach i czerwononych turbanach, dzieci półnagie, jak fala różnobarwna snuli się w od dali. Za nią białe domki otoczone ziele-nią, kołyszące się palmy i porożrzucane pagórki, błado niebieski horyzont — a wszyst-ko oświecone snopem jaskrawych, palących promieni podzwrotnikowego słońca.

Gwar, życie wrzało naokół: negrzy uwi-jali się, gęstokulując i wyszczerzając biało-

zęby; niepodobna było odróżnić pojedyn-nych osób w tym tłumie różnobarwnym, jedna tylko postać, wysunięta naprzód, zar-ysowywała się dokadniej; był to siwo-włósy starzec, o oliwkowej cerze skóry; twarz pospolita, gminna, z dziwnym odcieniem za rozumienia i pewności siebie. Ubrany bia-ło, poruszał się niecierpliwie, wiewając chustką.

Jak się masz, kapitanie? — wołał tu-balnym głosem — cieszę się, że Sever, punk-tualny jak zawsze, przybył o zwykłej por-ze. Kogóż tam masz na pokładzie? przy-szedłem po doktora i mr. Hawthorna; czy przyjechali?

Tak, tak, Bobby — poufałym głosem odrzekł kapitan. — Ale wyglądasz, jakbyś już od rana popierał przemysł krajowy; ile szklanek araku wypileś dzisiaj, Bobby?

Atrak jest głównym produktem na-szej wyspy — z godnością odparł oliwkowa-ty mulat. — Co rano wypić lampkę tego napoju, znaczny podtrzymywają przemysł wy-spy. Ja spełniam mój obowiązek, a jako uznany przedstawiciel kolorowych ludzi w tej osadzie, chcę dobrym przykładem za-chęcić współbraci do popierania przemysłu krajowego. Wychylił ó tak, co rano, szklankę rumu, jest rzeczą zdrową i oby-watelskim obowiązkiem każdego.

Mówiąc to, przechylił głowę, nasładowa-tykanie napoju. Murzyni głośnym wybuc-hnięciem śmiechem, otaczając go kołem i zarzu-cając pytaniami.

Musi to być jakiś błazen, znany na całej wyspie — przemówił Edward do Nory.

A ma się rozumieć — odparł kapi-tan — każdy zna Bobba. Dobry to staro-wina, lecz trochę glupkowany. Wszyscy

ciężką na wyspie, Bobby, nieprawdaż? — zawołał podniesionym głosem.

Pochlebiam sobie — odrzekł stary mu-lat zdejmując kapelusz i z dumą spogląda-jąc naokół — że na całej wyspie niema popularniejszej osoby nad Bobba Whit-aker.

Hawthornowie osłupieli na chwilę, Nora wzdrgnęła się z podziwu i rozczarowania. — Przecież ten człowiek, kapitanie — odezwał się Edward — nie jest ojcem naszego doktora?

Jest nim właśnie — ze złośliwym uśmie-chem odparł zapytany, — lecz gdzież on się podział, doktorze czy nie poznajiesz swego ojca?

Edward obejrzał się, szukając młodego mulata, spostrzegł go o parę kroków za sobą, stojącego przy ścianie z dziwnie os-łupiałem spojrzeniem pięknych oczu i nie-równo drgającymi ustami, patrzył w kierunku osoby staroego Bobba. Widocznem było, że stary mulat nie poznał dotychczas syna, lecz tenże instynktownie przeczuł ojca w tym blaznującym przed tłumami starcu. Edward ze współczuciem spoglądał na niego, wstydy i upokorzenie malowały się na twarzu biednego doktora, cios był dłużej zbył nagły aby mógł ukryć szarpiące nim uczucia. Ten ideał ojca oswobodziciela wy-spy, te entuzjastyczne marzenia młodzień-ca o wspólnej pracy nad murzynami, wszyst-ko się rozprysło — blazna, pół idioty miał teraz nazywać swym ojcem.

Edward serdecznie współczuł z bieda-kierm, a widząc jego rozpacliwe spojrzenie zwrócił się do kapitana: — O proszę cię — zawołał — nie mów już z tym starcem, czy nie widzisz kapitanie, że syn jego umiera ze wstydu?

Umiera ze wstydu — z sardonycznym uśmiecchem, który niejednokrotnie zauwa-żyła Marya na jego twarzy, odparł kapi-tan — do dobre! ohol przyzwyczaił się wkrót-ce. A zresztą, czy będę mówił do niego czy nie, on krzyczeć nie zaprzestanie. Wi-dzisz pan znowu szkuje się do wypowie-dzenia jakiejś mowyki, cóż to będzie?

Tak panie i panowie — zawołał mulat, zwracając się tym razem do śmiejących się podróżnych — jestem Robert Whitaker, po-wszechnie nazywany Bobbem. Niedługo z przyjacięlem moim m-r Wilberforce i par-lamentem angielskim byłem głównym nar-zędzim oswobodzenia mej rasy z niewoli we wszystkich brytańskich posiadłościach.

Tysiące moich współbraci jęczało w kajda-nach, nie mogłem tego znieść, podburza-łem, krzyczałem i ostatecznie zwyciężyłem, tak, ja zwyciężyłem. Z pomocą mego przy-jacięla m-r Wilberforce dokonałem dzieła oswobodzenia ludu. We mnie moi państwo widziecie głównego aktora tego straszno-go dramatu. Jestem już starcem, lecz zdoła-łem pracą uczciwie zebrać majątek i mile witam w moim domu każdego kto chce przyjąć wypić szklankę naszego wina — araku.

Nowy wybuch śmiechu rozległ się wśród tłumy negrów, a lekki szmer wśród koła podróżnych. Edward błagalnym wzrokiem spoglądał na starego blazna, ten wszelkie inaczej pojał jego znaczenie, gdyż ciągnął dając: — O bardzo się będę cieszył gdy mnie pan odwiedzisz w Whitaker Hall i pan i pan Jake. Między wami jest zapew-ne mój syn d-r Whitaker, który studia odbywał w Edynburgu, zapoznałście się z nim zapewne w ciągu podróży?

Młody mulat z okrzykiem bóleści usunął

Kronika Łódzka.

czek premiowych drugiej emisji po 229 i wyżej. Akeji niewiele było w obiegu; kursy nieco niższe Z monet, marki i guldeny oddawano niżej Berlina i Wiednia. Kupony celne 5%.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 12 lutego). Giełda tutejsza nie przelekła się strachów berlińskich i wobec burzy jaka zawiła nad papierami rosyjskimi w Berlinie zachowała się spokojnie, ścieśniając tylko zakres swoich obrotów, do czasu uspokojenia się umysłów. Końcowo notowania nieznacznie tylko wykazywały zniżkę.

Wetna. Londyn, 11 lutego. Aukcja. Usposobienie spokojne, ceny niezmiennie.

Bawełna. Narywa, 12 lutego. Sprzedano 238 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 62.50, gorsza 60.00, Georgia dobra ordynaryjna 63.00, ordynaryjna 61.00, na lt. 60.25, na nr.-kw.-maj 60.60, na cz.-p.-sier. 61.80, na wrz. 62.80, na paź. 62.25. Oomra dobra ordynaryjna 50.00, Broach dobra ordynaryjna 56.00.

Cukier. Odesa, 12 lutego. Radnada B odzkiego 4.45, Gniwań 4.40, Czrnoński 4.40. Męcza z odbiorem w Odesie 3.25, z przyszłej kampanii 3.20.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Warszawa. Kolej elektryczna. Podnoszony od lat czterech projekt urządzenia w Warszawie kolei elektrycznej nie przestaje zajmować przedsiębiorców zagranicznych. Obecnie świeżo przybył do Warszawy agent towarzystwa londyńskiego pod firmą: „Gilome Smith et com.” celem zbadania warunków miejscowych oraz szans powodzenia rzeczonyj kolei.

Nowa upadłość. Sąd handlowy ogłosił upadłość Władysława Jaworskiego białoskórnik.

Inspektor fabryczny okręgu warszawskiego odbył, jak się dowiaduje „Warszawski dziennik” w tych dniach rewizję większej części fabryk i zakładów przemysłowych w Sosnowicach i Sielcach w pow. będzimskim. Rezultatem rewizji było sporządzenie dwóch protokółów z powodu przekroczeń przeciwko przepisom o pracy małoletnich. Pierwszy protokół spisano w hucie szklanej pod firmą „Epsztajn” (właściciele dwaj starozakonnicy, pruscy poddani); tutaj dwóch małoletnich robotników pracowało po nocach (inspekcję odbyto w nocy), zajęci oni byli zakazanymi operacjami i eksploatowani ogółem po 11 — 13 godzin na dobę. Drugi protokół spisany został w fabryce drutu i gwoździ Bernarda Szaina (także starozakonnego), gdzie również zupełnie ignorowano prawo o pracy małoletnich. Odkryto także inne przekroczenia przeciwko obowiązującym przepisom. Pomoc lekarska zorganizowana jest w wszystkich fabrykantów w powyższym powiecie nader źle, ani w jednej fabryce nie ma stałego lekarza ani lazaretów, ustanowionych przez prawo z 1866 r., dla wszystkich zakładów fabrycznych, w których pracuje najmniej 100 robotników. W wielu fabrykach kasy pomocy dla chorych (krankenkas) opierają się na strącaniach z płacy zarobkowej, i przyciem organizacja pomocy lekarskiej nader jest niedostateczną. Dwa zakłady mają nawet doktorów, mieszkających zagranicą i tylko czasami zaglądających do fabryk. Jedną z tych fabryk należy do „nadmieńskiego towarzystwa chemicznego,” druga do br. Henckel'a Donnersmarck (pod firmą Puszkin). Co do ostatniej fakt jeszcze nie stwierdzony należy. Procent robotników u Niemców w Sielcach i Sosnowicach bardzo duży — około 75% w niektórych miejscowościach.

się w najdalszy kąt okrętu. Dość strasznie było rozczarować się do swych marzeń, ale doznać takiego upokorzenia wobec wszystkich towarzyszy podróży — nie! to było za wiele! młody człowiek gorzkimi zalał się łzami.

W tej samej chwili wyszedł z tłumu biały człowiek o imponującej postawie zbliżył się do Bobba i spokojnym głosem zaczął mu coś tłumaczyć; stary mulat słuchał z podziwem w końcu wystraszony wmięszal się w tłum krzyczących negrów. Edward z posiadanej fotografii poznał białego mężczyznę.

— Maryo, Maryo! to mój ojciec. I bezwiednie porównał w myśli tego prawdziwego dżentelmana z jowialnym wulgarnym negrem, w którym mulat doktor miał powitać swego ojca.

Za parę minut skończono pomost między okrętami a wybrzeżem; pierwszą osobą, która weszła przezeń na statek był Bobby Whitaker.

— Mój syn, mój syn, doktor z Edynburga, gdzie on? — wołał stary rozglądając się naokół — mój chłopce spiesz się uściskać ojca.

Młody doktor posiadał wrażliwą naturę mulata; pomimo przygnębienia i upokorzenia serdecznie uściskał wyciągnięty dłoń Bobba, lecz tenże lubujący się w teatralnych efektach i czułych scenach, nie omieał szkał wobec tyłu nieznanych europejczyków głośno wynurzyć swych uczuć, pochwylił syna w ramiona, poczem odsunął go o krok krytycznym okiem przyglądając się całej postaci, w końcu rzucił mu się w ramiona z głośnym okrzykiem:

— Mój synu, najdroższy chłopce, ozdobo tysięcy afrykanów, spakuj się i odchodź.

(—) **Zebrańie ogólne członków towarzystwa kredytowego m. Łodzi** odbędzie się dnia 31 marca r. b. o godzinie 3 w południu, w wielkiej sali zebrań. Na porządku dziennym obrad są następujące przedmioty: 1) sprawozdanie dyrekcji za rok ubiegły, 2) projekt do etatu na rok 1886/7, 3) wybór trzech członków komitetu nadzorczy, 4) wybór jednego dyrektora i jednego zastępcy dyrektora. Przepisy porządkowe, odnoszące się do zebrania ogólnego, ogłoszone są na otwartej stronie dzisiejszego numeru „Dziennika.”

(—) **Z prasy.** „Na krańcach,” powieść napisana przez jednego z mieszkańców tutejszych, na tle stosunków żydowskich, wyjdzie niebawem z druku.

Po ukończeniu powieści „We wszystkich odcieniach,” rozpoczęliśmy w odcinku „Dziennik Łódzki” drukować powieść p. t. „Jankiel filut,” napisaną przez łodzianina p. B. Szwaniera.

(—) **Przewóz towarów z Łodzi do Tomaszowa** i odwrotnie, pomimo komunikacji kolejowej, odbywa się powiększającej się ilością przewozów, t. j. za pośrednictwem furmanów, trudniących się oddawaniem tem rzemieślnikom. Kolej nie uszczupliła ich zarobku wcale, albo bardzo mało. Przyczyna zdaje się leżeć w tem, iż frachty wysyłano koleją zatrzymując się dłużej w Kozłuskach i dalej na niektórych stacjach drogi dąbrowskiej, tak, że wymiana transportów pomiędzy Łodzią a Tomaszowem spieszniej odbywa się końmi, aniżeli koleją.

(—) **Targi łódzkie.** Na stacji towarowej sprzedano wczoraj niewiele, bo tylko 205 korey pszenicy i 110 korey żyta; pszenicy sprzedano 105 korey po 7.65 rs. i 100 korey po 7.60 rubli korzec; żyto płacano po 4.80 rs. korzec.

Obfite dowozy były wczoraj na Starym Rynku, lecz popyt w ogóle nieszczęśliwy. Sprzedano 400 korey pszenicy po 7.50 do 7.65 rs. i 605 korey żyta po 4.80 do 5.00 rs. korzec. W ogóle sprzedano zboża na targach wczorajszych 1,320 korey. Owsa i jęczmienia nie dowieziono.

(—) **Dla towarzystwa opieki nad zwierzętami.** W ostatnich dniach zauważano, iż coraz częściej powtarzają się fakty nieludzkiego obchodzenia się z końmi, a uchodzące bezkarnie, bowiem działalność członków towarzystwa opieki zmalała do zera. Nieludzkością pod względem obchodzenia z końmi grzeszą furmani prywatni i dorózkarze. Konie źle kute upadają kalecząc nogi a furmani pobudzają schorzałe i słabe zwierzęta katowaniem do powstania. Jeden z weterynarzy tutejszych przytrzymał wczoraj i onegdaj kilku furmanów nieludzkich i oddał ich w ręce policji. Ponieważ mamy dość ostrą zimę i częstą ślizgawicę, należałoby rozciągnąć większą kontrolę nad furmanami, którzy zaniedbują ostrego kucia koni.

(—) **Pogłoski alarmujących** nie brak obecnie w Łodzi. Ostatnio niemało wrzawy narobiła wiadomość o rzekomych zuchwałym rabunku, dokonanym w jakiejś kolonii w okolicy Łodzi. Mówiono, iż pięciu opryszków z dwiema kobietami do spółki zajęło we dwa wozy drabiniaste przed dom jakiegoś kolonisty, — zrabowali tu wszystko doszczętnie, spakowali na dwa

zasięg i majątku, witamy cię na Trynidadzie, witamy całym sercem!

— Ojcie, ojcie, — szepnął młody doktor ciesząc się niezmiernie, że cię znowu widzę, że wróciłem tutaj, ale usuńmy się na bok wszyscy patrzą na nas.

Mulat obejrzał się z zadowoleniem, tego rodzaju sceny przypadały mu do gustu, lubiał być podziwianym, a w samej rzeczy uwaga publiczności była zwrócona na niego; ciekawsi nawet utworzyli koło śmiejąc się i żartując, to też stary Whitaker z nowym wylewem uczuć rzucił się w ramiona syna. Po pewnym czasie dopiero jakby nasycyony odgrywaną rolę zwrócił się nagłe do publiczności i wesolym zagadnął tonem:

— Ależ gdzie są towarzysze podróży mojego syna, o! przedstaw mi przecież mój chłopce mr. Hawthorne.

Dr. Whitaker zadowolony z tej przerwy zwrócił się do Edwarda.

— Witam pana, panie Whitaker — przemówił tenże — bardzo przyjemnie czas nam schodził z pańskim synem, jego muzyka w zachwyt nas wprowadzała.

— O zapewne — głośno gestykulując — wołał mulat — zamiłowanie do muzyki i do pięknych kobiet rzadko spotkać można w synach Afryki — mówiąc to z pogardą patrzył na czarnych murzynów, których mulaci niżej stawiają od siebie — lecz oba te zamiłowania w wysokim stopniu rozwinięte są w mojej osobie a prawdopodobnie syn odziedziczył je po mnie. O! znam się na pięknych buziach, na dowód powiem, że ta dama stojąca przy panu jest zapewne panią Hawthorne. Powinnowaś mi moję, śliczną, świeżą kobietka!

(D. e. n.)

wozy i wywieźli do Łodzi. W bajce tej jest trochę prawdy, tyle mianowicie, iż dwie mieszkanki tutejsze, żona i siostra rzeźnika, pozostającego w więzieniu śledczym w Łęczycy, pojedynały do niego w odwiedziny, z powrotem wstąpiły do jakiegoś kolonisty pod Ozorkowem i tu przy pomocy swego furmana, wielce podejrzanego konduity człowieka, przywłaszczyły sobie pościel i garderobę gospodarza. Soltys z owej kolonii, czy też sam okradziony gonid podobno za złodziejami pieszo aż do Zgierza — i przytrzymał ich tutaj. Obie kobiety umknęły, furmana zaś aresztowano. Następnego dnia przyaresztowano w Łodzi wzmiankowane dwie kobiety, rzeczywiste czy też przypadkowe współniczki kradzieży i odstawiono je do Zgierza.

(—) **Lokatorów** pewnego domu przy ulicy Dzikiej niepokoił onegdaj od wieczora, aż do rana prawie, niejaki W. były agent, którego umysł od dłuższego czasu znajduje się w niernormalnym stanie. W. chodził od drzwi do drzwi po wszystkich korytarzach, domagając się, aby go wpuszczono, a jednemu z lokatorów przez całą noc śpiewał „kakuku,” zdaje się nie mieć krewnych, którzyby nim zaopiekować się mogli.

(—) **Pod dobrą datą** wracato onegdaj pięciu furmanów ze Zgierza, dokąd odstawiali węgle. Jeden z nich był pijanym do tego stopnia, iż na Bałutach spadł z woza wysoko naładowanego towarami i dostał się pod koła, które przeszły mu przez obie ręce. Przywołany felczer opatrzył go natychmiast, zdaje się jednak że furman ów przypłaci utratą rąk nadmierne zagładanie do kieliszka.

(—) **Teatrzyk Varietè** przy ulicy Konstytucyjnej wraz z orkiestrami i teatrem letnim wydzierżawiła na cztery lata pani Sylvandier, szansonetka francuska. Odnowiła własnym kosztem salę i zamierza też odrestaurować teatr letni. Od kilku dni w teatryku Varietè zbiera laury kwintet komiczny p. Natana Szwarcą; publiczności pełno.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** na benefis utalentowanej i zasłużonej śpiewaczki pani Stefanii Puchniewskiej, daną będzie wystawowa operetka Audran'a „Naszyjnik z perel.” Operetka ta zapełniła dwa razy salę teatralną i podobano się ogólnie. Przy powyższej wzmiance o benefisie pani Puchniewskiej winniśmy też przypomnieć, że benefisantka odznacza się rzadką sumiennością, pilną pracą i prawdziwym zamiłowaniem do sceny, na której działa z pożytkiem jako śpiewaczka a zarazem zdolna aktorka charakterystyczna, biorąc udział w komediach. Pani Puchniewska zjednała sobie sympatyę u publiczności tutejszej i sądzimy, że benefis jej, równie jak innych artystów, odbędzie się wobec pełnej sali.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Lekarzem** zakładu hydropatycznego w Nowem Mieście nad Pilicą — został dr. Stanisław Niedzielski. Zarząd, jak nam donoszą, podejmuje zarazem starania o rozwój zakładu.

— **Moskwa.** Wspominany w „Dzienniku” artykuł wstępny „Moskowskich wiadomości” brzmi, jak następuje: „Przez Belgię do Prus nie ma drogi strategicznej, linia operacyjna przez Brukselę nigdzie nie prowadzi, przeciwie dla Prus bardzo wygodnie iść przez Belgię do Paryża. Niechaj Belgia się zbroi, niech ujawnia zamiar na seryo bronić swej neutralności, a francuzi, w danym razie nie dotkną terytorium belgijskiego, z obawy przysporzenia sobie jednego więcej przeciwnika na przodzie lub z tyłu. Francuzi w razie posuwania się naprzód, musi iść drogami bitemi, Prusy zaś skorzystają idąc przez Belgię. Lewe ich skrzydło zastąpią reńskie i alzacko-lozaryjskie fortece, prawe przynknie do morza, na którym korzystając z bliskości punktów oparcia, może być przydatna flota niemiecka i „życziwa flota angielska. Berlin chciałby przemówić do Brukselli: „Neutralność wasza nie nie znaczy, uzbrojcie się i chodźcie z nami.” Rzec w tem, że Belgia w razie powodzenia, może wziąć cokolwiek od Francji, a od Prus nie ma co brać. To się wygłasza otwarcie, gdy tymczasem teraz odkryte karty byłoby niedogodnie. Lecz strategia jest sługą polityki, w rachubie politycznej zaś tkwi strasznie Francji w celu wywalczenia ustępstwa, które teraz jest najważniejszym dla Prus. Nader dogodnym i ważnym jest dla Niemiec zabezpieczenie pokoju z warunkiem jednak, aby Francja nie korzystała z niego dla rozwinięcia uzbrojeń i dlatego Francuzi dowodzą, że Prus nie nie powstrzyma; Francuzi powiadają ubocznie, że Prusy są spokojne o tyle ze strony Austrii i jakoby ze strony Rosji, nie obawiając się też o skrzydło ze strony Anglii. Będziecie zupełnie odosobnieni, mówi Berlin do Paryża. Polityka ks. Bismarka, miała na zasadzie, za jednym zamachem osiągnąć cel podwójny. Tak też i teraz w kwestyi neutralności belgijskiej kryje się *chec wywołania*

nia *zapatrywań rosyjskich* na ten temat, odstaniając jeśli nie zamiary, to przynajmniej poglądy Rosyi, która pożąda do kwestyi starcia z Francją. W rzeczy samej Prusy nie będą ryzykowały napaści na Francję ze wschodu, jak również nie zechcą stanąć tak, aby armia francuska wkroczyła wprost do Alzacji i Lotaryngii, gdzie ludność stanęłaby natychmiast po jej stronie. Powodzenie wojenne zależy nie tylko od wyboru teatru wojny, ale przede wszystkim od jakości wojska. Prusy liczą na dyscyplinę swej armii, na magazynki dające możliwość wziąć górę „siłą ognia,” — lecz Francuzi to zauważają. W tych dniach wyszła w Paryżu nader interesująca broszura „Sztuka zwalczania Niemców.” Tytuł tej broszury jest naskładownictwem utworu księcia Karola Fryderyka, który ongi wydał takowy p. t.: „Sztuka zwalczania Francuzów.” Autor francuski podaje teraz myśli niemieckie na nice. Po pierwsze, według jego zdania, armia niemiecka liczy na zwycięstwo przez sekret swych operacji; zapobiedz temu francuzi powinni przez urządzenie w armii służby szpiegowskiej. Powtóre w boju kierować się taktyką dającą możność paraliżować ogień niemiecki i prędko się zbliżyć pierz z pierz; przytoczenie musi się okazać konieczne „moralna wyższość żołnierza francuskiego nad niemieckim.” Autor francuski trzymający się tradycji, ukazuje sposób, pominięcie którego stanowiło jedną z przyczyn niepowodzeń oręza francuskiego w 1870 roku. Ogień, w oczach autora francuskiego nie jest decydującą rzeczą do boju na bagnety, w którym francuzi zawsze mieli i mieć będą przewagę nad niemcami. Polityka berlińska przygotowuje już wypadki na Wschodzie, a żeby tam wciągnąć Rosję i tam odwrócić jej baczenie. Ale nie wszystkie co się zamysła, zawsze się udaje. Może być, że Rosya zapragnie wpiereg zobaczyć, co wypadnie na Zachodzie, wiedząc o tem, że Wschód jej się nie wymknie, chociażby tam knuto największe przebiegi. Wicherzenia wschodnie nie na wschodzie się poczęły; są to symptomy, a nie przyczyny. Być może, że Rosya zechce zająć się więcej przyczynami, aniżeli symptomatami... Wszystko możliwe.”

— **Ograniczenie żydów.** Żydzi w Wyborgu w Finlandji, wyjednali w magistracie prawo trzymania sklepów w mieście, co dotychczas było im wzbronione. Na skutek jednak skargi zanesionej ze strony chrześcijańskich kupców, senat decyzję magistratu uchylił, i poprzednio obowiązujący zakaz utrzymany został w swej mocy.

— **Znakomity fizyolog francuski,** Béclard, zakończył życie. Juliusz Béclard, był synem słynnego anatoma, urodził się w r. 1825 tyu w Paryżu i od r. 1872-go był profesorem fizjologii w uniwersytecie paryskim. Zmarł od r. 1873 był stałym sekretarzem akademii medycznej.

ROZMAITOŚCI.

× **Znany podróżnik afrykański,** Emil Holub, został jakoby wraz z żoną i sześciu towarzyszami zamordowany w Zanzibarze. Pogłoska ta, zakomunikowana przez depeszę biura Reutersa, nie została jeszcze potwierdzona. Ostatnie wiadomości od Holuba nadeszły do Wiednia przed półrokiem. Holub opuścił stolicę austriacką w dniu 18 listopada r. 1883.

× **Licytacja francuskich dyamentów koronnych** oznaczona została na 12-ty maja r. b. *Regent,* który wart jest dwanaście milionów, nie będzie sprzedany, a muzeum Luwru dostanie zegar beja Algieru. Natomiast korona cesarska i miecz delfina oddany już został dyrekcji urzędu mennicznego do stopienia. Wkrótce odbyć się ma w *pavillon de Flore* wystawa klejnotów, na sprzedaż przeznaczonych, pomiędzy którymi znajdują się 51,403 brylantów, ważących 9,910 karatów, 21,119 rozet, ważących 471 karatów, i 2,693 pereł ważących 7,634 karatów.

× **Szklany wzgórek w Stanach Zjednoczonych.** Jedną z najosobliwszych ciekawości geologicznych słynnego Yellowstone-Park w Stanach Zjednoczonych jest wzgórek obsydyanowy, opisany niedawno przez prof. J. P. Iddingsa. Tworzy on olbrzymią masę zeskłoną, mającą 800 metrów długości, a wzniesioną na 45 do 60 metrów. U podstawy, która jest utworzona ze szkła bardzo gęstego, szerokość wynosi 22 do 30 m. część górna okazuje ślady wpływów działań atmosferycznych. Od strony południowej występują słupy pryzmatyczne, z połyskującego obsydyanu czarnego, wznoszące się na 15 do 18 m., o grubości 0,6 do 1,2 m. — Po większej części masa cała jest czarna, w niektórych jednak miejscach występują włókna czerwono-brunatne, albo też żółto-brunatne i oliwkowo-zielone. W niektórych miejscach bryła uległa popękaniu, ale późniejszy dopływ masy stopionej spoił znowu te części i utworzył różnobarwne okruchowce, osobiwego wejrzenia. („Wszzechświat“)

× Prosty sposób przekonania się, czy mury są suche czy wilgotne. Każdemu znanym jest częste zjawisko wyginania się, pacznięcia cienkiego drzewa lub tektury, wiszącej na wilgotnej ścianie. Spaczenie zachodzi w ten sposób, że strona ku ścianie zwrócona, staje się wypukłą. Skoro do wilgotnego przedmiotu zbliżymy bardzo cienką tabliczkę ciała chemicznego chłonącego wodę, wygięcie podobne nastąpi natychmiast. Opierając się na tych spostrzeżeniach dr. I. Nessler proponuje w *Chemiker Zeitung*, 1886, str. 1556, korzystać z tej własności przy badaniu murów co do stanu ich wilgoci.

Najlepiej do tego celu nadaje się cienki papier żelatynowy, przez fotografów używany, który wreszcie w następujący sposób samemu można sobie przygotować. Możliwie cienką blaszkę żelatyny jadalnej (karuku) zanurzamy w wodzie w celu zupełnego jej rozmiękczenia; potrzeba na to około kwadransa czasu. Następnie, po wyjęciu jej, skoro osieknie z wody, umieszcza się ją na kawalku natłuszczonej szyby i przez wyciągnięcie usuwa pierwotne nierówności, poczem na powietrzu suszy. Nierówne lub grubsze brzozi zdjętej cienkiej żelatyny, obcina się tak, żeby otrzymać tabliczkę, o powierzchni 50 do 60 cm². Przygotowany w ten sposób t. zw. papier żelatynowy jest do tego stopnia na wilgoc czuły, że wygina się natychmiast, skoro położymy go na bibule, którą pierwotnie zwilżono — osuszono kawalkiem bibuły i wreszcie nakryto suchą bibułą, na której ani śladu zwilżenia nie można zauważyć. Nieznaczna ilość pary wodnej, przedstawiana się przez bibulę, wystarcza do wygięcia papieru żelatynowego.

W ten sposób mógł dr Nessler na ścianach pokoju, znajdującego się w nowo zbudowanym domu, wykryć wszystkie miejsca, w których mury następnie obrzucono tynkiem, ta nawet, w których barwa tynku nie zdradzała wilgoci. Torf, leżący już tygodniami na składzie, okazywał się wewnątrz cegiel wilgotnym.

St. Pr.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 lutego. (Ag. półn.) Minister spraw wewnętrznych w okólniku do gubernatorów przypomina, że sprawozdania z czynności banków miejskich winny być przedstawione władzom miejskim przedewszystkiem, a nie przesyłane wprost do ministerium, jak to czynią często zarządy miast i same dyrekcye wspomnianych banków.

Dźurdzewo, 14 lutego. (Agencja półn.) W Ruszcuku teroryzm trwa ciągle. Dzisiejszej nocy policya dopełniła rewizji w

domach spokojnych obywateli, przyczem aresztowała i dopuściła się gwałtu na kilku osobach przybyłych z Sistywy, w których liczbie był i niejaki major Bleskow.

Strasburg, 14 lutego. (Ag. półn.) Na żądanie cesarsko-prokuratorского urzędu odbyto tu szereg rewizyj domowych, a to z powodu związków utrzymywanych przez francuską ligę patriotyczną, z mieszkańcami cesarsko-niemieckiej prowincyi.

Wiedeń, 14 lutego. Na naradzie wspólnego ministerium z udziałem prezesów obydwóch gabinetów, a pod przewodnictwem cesarza, postanowiono zwołanie delegacyj wspólnych, pierwotnie na 10 marca projektowane, przyspieszyć, wyznaczając termin na 1 marca r. b. Minister wojny żądał ma 25,000,000 złr. dodatkowego kredytu na potrzeby obrony krajowej i 8,000,000 złr. na uzupełnienie uzbrojenia obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Pesz, 14 lutego. Potwierdza się pogłoska, że hr. Tisza na dłużej zatrzyma kierunek skarbu węgierskiego, a sprawy wewnętrzne obejmie Orczy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 14 lutego. Dzisiejsze depesze polityczne nie zawierały nic niepokojącego, przyczyniały się jednak do powstrzymaniu spekulacji od zawierania nowych interesów. Z giełd zagranicznych nadeszły notowania niepomysłnie; zewsząd doniesiono o zupełnej ciszy w interesach. Tutaj panowała ona także. Kursy, stosując się do notowań zagranicznych, zajęły powiększonej części poziom niższy nieco od sobotniego. Później wzmocniło się usposobienie, gdy pszystąpiono do większych pokryć. Dobrym popytem cieszyły się dziś pożyczki rosyjskie i ruble, których kursy osiągnęły zwwyżki. Na giełdzie zbożowej panikę wywołały o 1 — 1/2 cent. obniżone notowania amerykańskie. Pšenica straciła raptownie 2 — 2 1/2 m., żyto 1 1/2 m. owies 1 — 1 1/2 m.

Berlin, 14 lutego. Bilety banku rosyjskiego 182.30, 2%, listy zastawne 57.25, 4%, listy likwidacyjne 53.30, 5%, pożyczka wchołdina II em 55.25, III em 55.00, 4%, pożyczka z 1880 r. 78.60, 5%, listy zastawne rosyjskie 82.90, kupony em 822.20, 5%, pożyczka premiowa z 1864 roku 134.90, także z 1866 r. 128.70; akcje banku handlowego 74.75, dyskontowego 66.25, dr. żel. warsz. wiod. 263.25, akcje kredytowe austriackie 44.00, najnowszą pożyczkę rosyjską 92.10, 6%, renta rosyjska 100.60, dyskonto 5 1/2%, prywatna 3 1/4%.

London, 14 lutego. Konsola 100 1/2. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 90 1/2.

Warszawa, 14 lutego. Targ na piacu Witkowskiego. Pšenica sm. i tr. —, ps. tr. i dobra —, biała —, 780, wyborowa 790—810. żyto

wyborowa 500—515, średnie —, wadliwa —, jęczmień 2 i 4-órząd 420—450, owies 280—285, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapsiowy —, groch polny 420—, bukr. —, fasola —, ziemniaki —, — za korze: kasza jaglana —, jęczmienna —, gryziana guba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 900, żyta 200, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korcy

Warszawa 14 lutego Okowita. Cenę nieuregulowaną.

Berlin, 14 lutego. Pšenica 153—173, na luty —, na lip sier. 164 1/2. Żyto 127 — 121, na luty —, na wrz paź. 133.

London, 12 lutego. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12 1/2, cukier burakowy 10 1/2, spokojnie.

Liverpool 12 lutego. Sprawozdanie pomysłkowe. Przynieszałny obrot 8,000 bel; stałe. Dzienny dowoz 5,300 bel.

Liverpool 11 lutego. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel. z tego na spekulacyę i wywóz 50) bel. Bez zmiany. Middling amerykańska na lt. 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw maj 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lp. 5 1/2, na lp. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2 p.

New-York, 12 lutego. Bawelna 9 1/2, w N. Orleanie 8 1/2.

TELEGRAMY GIELDOWE.

	Z dnia 14	Z dnia 15
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	55.40	55 12 1/2
„ Londyn „ 1 L.	11.21	11.16
„ Paryż „ 100 fr.	44.50	44.37 1/2
„ Wiedeń „ 100 fl.	8.25	8.75
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid Kr. Pol.	94.70	94.90
Ros. Poż. Wschodnia	98. —	98.25
Listy Zas. Ziem. z 69 r Ser. I	101.20	101.20
„ „ „ „ Ser. II do IV	101. —	101. —
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	100. —	100. —
„ „ „ „ II	99.25	99.25
„ „ „ „ III	98.65	98.65
„ „ „ „ IV	98.65	98.65
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.65	96.65
„ „ „ „ II	95.10	96. —
„ „ „ „ III	95.80	95.75
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	182.30	182.55
„ „ „ „ na dost.	182. —	182.25
Weksle na Warszawę kr.	181.60	182.10
„ Petersburg kr.	181.40	181.40
„ „ „ „ dl.	180.50	180.60
„ „ „ „ Londyn kr.	20.39	20.39
„ „ „ „ dl.	20.25	20.25 1/2
„ „ „ „ Wiedeń kr.	158.75	158.70
Dyskonto prywatne	3 1/4	3 1/4
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	21 1/2	21 1/2
Dyskonto 4%		

	Z dnia 14	Z dnia 15
DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.		
Urodzeń od dnia 8 do 13 lutego włącznie było:		
W parafii katol. Dzieci żywych 72, a mianowicie: chłopców 36, dziewcząt 36, z tej liczby dzieci ślubnych 68, nieślubnych 4, Nieżywo urodzonych 2, w tej liczbie ślubnych 2, nieślubnych —.		
W parafii ewang. Dzieci żywych 44, a mianowicie: chłopców 19, dziewcząt 25, z tej liczby dzieci ślubnych 41, nieślubnych 3, Nieżywo urodzonych 3, w tej liczbie ślubnych 3, nieślubnych —.		
Starozakonnych. Dzieci żywych —, a mianowicie:		

	Z dnia 14	Z dnia 15
LISTA PRZYZEJONYCH		
Hotel Victoria. L. Morgenthal z Warszawy, Altenberger z Tomaszowa, Tietz z Sieradza, Lukiernik z Warszawy, Markusfeld z Warszawy.		

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 14 lutego.

Weksle.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy	Dopełnione tranzakcye
			żądano chełono plac.	
Berlin — (—)	dl ter. 2 d	100 nr.	4	
„ „ „ (184 1/2)	kr ter. 2 d	100 nr.	4	55.40 55.30
„ „ niesta bank.	dl ter. 2 d	100 nr.	4	55 27 1/2 30 32 1/2 35
London „ „	kr ter. 2 d	100 nr.	4	55 7 1/2 20
Paryż „ „	dl ter. 3 m	1 L.	4	11 20
„ „ „	kr ter. 3 m	1 L.	4	
Wiedeń „ „	dl ter. 10 d	100 Fr.	8	44.50
„ „ „	kr ter. 10 d	100 Fr.	3	
Petersburg „ „ (147 1/2)	dl ter. 8 d	100 flor.	4	88.25
„ „ „	kr ter. 8 d	100 flor.	4	
„ „ „	dl ter. 8 d	100 flor.	5	88 5

Papiery państw.	Dopełnione tranz.	W ciągu giełdy	Akcje.	Dopełnione tranz.
(za 100 rs.)	Stopa proc.	żąd. che. pl.	(za 100 rs.)	Stopa proc.
Listy Likw Kr. Pol. duże	4	94.70	Akcje D. Z. War.-W 100 r.	4
„ „ „ małe	5	94.40	„ „ „ W. Byd. 500 r.	4
Ros. Poż. Ws I em. 100	5	98. —	„ „ „ 100 r.	5
„ „ „ 50 r.	5	—	„ Tereap. 100 r.	5
„ „ „ II „ 100 r	5	98. —	„ Fabr.-Łódzkiej	5
„ „ „ III „ 100 r	5	98. —	„ „ Nadwiślńskiej	5
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em	5	—	„ Banku Handlowego	5
„ „ „ 1866 II em	5	—	„ w Warszawie 250 r.	5
Bikety Ban. Pań Ros. I em	5	—	„ War. Ban. Dys. 250 r.	5
„ „ „ II em	5	—	„ Ban. H. w Łodzi 250	5
„ „ „ III „	5	—	„ War. Tow. Ub. od ognia	5
„ „ „ IV „	5	—	„ z wpl. rs. 124 250 r.	5
Renta kolejowa	5	—	„ War. Tow. P. Cukru 500	5
Listy zast. Ziem. S. I lit A	5	101. —	„ Cukr. Dobrzeł. 500 r.	5
„ „ „ „ małe	5	101.20	„ „ „ Józefów 250 r.	5
„ „ „ „ II lit B	5	101. —	„ „ „ Czersek 250 r.	5
„ „ „ „ III lit B	5	—	„ „ „ Hermanów 250 r.	5
„ „ „ „ IV lit B	5	—	„ „ „ Lyszkowic 250 r.	5
„ „ „ „ V lit B	5	—	„ „ „ Leonów 250 r.	5
„ „ „ „ VI lit B	5	—	„ „ „ Czstocice 250 r.	5
„ „ „ „ VII lit B	5	—	„ „ „ T. W. F. Stali 10 Or.	5
„ „ „ „ VIII lit B	5	100.00	„ „ „ Tow. Lipop. Rau i	5
„ „ „ „ IX lit B	5	—	„ „ „ Loewenstein 1000 r.	5
„ „ „ „ X lit B	5	—	„ „ „ Tow. Zakł. Metal. B.	5
„ „ „ „ XI lit B	5	—	„ „ „ Harkta w War. 1000 r.	5
„ „ „ „ XII lit B	5	—	„ „ „ Tow. Zakł. Górnicych	5
„ „ „ „ XIII lit B	5	—	„ „ „ Starochowickich 100 r.	5
„ „ „ „ XIV lit B	5	—	„ „ „ Tow. War. Fab. Mach.	5
„ „ „ „ XV lit B	5	—	„ „ „ Narz. Rol i Odł. 100 r.	5
„ „ „ „ XVI lit B	5	—	„ „ „ Warz. T. Kop. węgla i	5
„ „ „ „ XVII lit B	5	—	„ „ „ Zakł. Hutniczych 250 r.	5
„ „ „ „ XVIII lit B	5	—	„ „ „ Tow. Zakł. Prz. Baw.	5
„ „ „ „ XIX lit B	5	—	„ „ „ Tk. w Zawierciu 250 r.	5
„ „ „ „ XX lit B	5	—	„ „ „ Tow. Łaz. i Ładni 100 r.	5
„ „ „ „ XXI lit B	5	—	„ „ „ „Garb. Temlar i Szwede	5
„ „ „ „ XXII lit B	5	—	„ „ „ „F. C. Konstancya 500	5
„ „ „ „ XXIII lit B	5	—		
„ „ „ „ XXIV lit B	5	—		
„ „ „ „ XXV lit B	5	—		
„ „ „ „ XXVI lit B	5	—		
„ „ „ „ XXVII lit B	5	—		
„ „ „ „ XXVIII lit B	5	—		
„ „ „ „ XXIX lit B	5	—		
„ „ „ „ XXX lit B	5	—		
„ „ „ „ XXXI lit B	5	—		
„ „ „ „ XXXII lit B	5	—		
„ „ „ „ XXXIII lit B	5	—		
„ „ „ „ XXXIV lit B	5	—		
„ „ „ „ XXXV lit B	5	—		
„ „ „ „ XXXVI lit B	5	—		
„ „ „ „ XXXVII lit B	5	—		
„ „ „ „ XXXVIII lit B	5	—		
„ „ „ „ XXXIX lit B	5	—		
„ „ „ „ XL lit B	5	—		
„ „ „ „ XLI lit B	5	—		
„ „ „ „ XLII lit B	5	—		
„ „ „ „ XLIII lit B	5	—		
„ „ „ „ XLIV lit B	5	—		
„ „ „ „ XLV lit B	5	—		
„ „ „ „ XLVI lit B	5	—		
„ „ „ „ XLVII lit B	5	—		
„ „ „ „ XLVIII lit B	5	—		
„ „ „ „ XLIX lit B	5	—		
„ „ „ „ L lit B	5	—		
„ „ „ „ LI lit B	5	—		
„ „ „ „ LII lit B	5	—		
„ „ „ „ LIII lit B	5	—		
„ „ „ „ LIV lit B	5	—		
„ „ „ „ LV lit B	5	—		
„ „ „ „ LVI lit B	5	—		
„ „ „ „ LVII lit B	5	—		
„ „ „ „ LVIII lit B	5	—		
„ „ „ „ LIX lit B	5	—		
„ „ „ „ LX lit B	5	—		
„ „ „ „ LXI lit B	5	—		
„ „ „ „ LXII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXIII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXIV lit B	5	—		
„ „ „ „ LXV lit B	5	—		
„ „ „ „ LXVI lit B	5	—		
„ „ „ „ LXVII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXVIII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXIX lit B	5	—		
„ „ „ „ LXX lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXI lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXIII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXIV lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXV lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXVI lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXVII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXVIII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXIX lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXX lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXI lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXIII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXIV lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXV lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXVI lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXVII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXVIII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXIX lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXX lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXXI lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXXII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXXIII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXXIV lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXXV lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXXVI lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXXVII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXXVIII lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXXIX lit B	5	—		
„ „ „ „ LXXXXX lit B	5	—		

Tabela wygranych

w drugim dniu ciągnięcia I klasy 148 loteryi klasycznej dnia 12 lutego 1887 roku.

Nr. wygr. rs.	Nr. wygr. rs.	Nr. wygr. rs.	Nr. wygr. rs.
1206 100	6285 200	9777 500	17508 200
2295 100	6710 100	10378 100	21363 100
4612 100	6978 100	13807 200	
6023 200	8852 100	16459 100	

Po rs. 50 wygrały N.N.

157 1471 2459 3335 6938 11295 14782 16640 20563 23449
178 1646 2357 3631 7093 12593 14966 18476 21405
436 1844 3137 4

OGŁOSZENIA.

W sobotę, dnia 7 (19) lutego 1887 roku
w łódzkiej sali koncertowej
wielki

BAL MASKOWY

NA KORZYŚĆ

łódzkiego Towarzystwa Dobroczyńności

Orkiestra składać się będzie z tutejszej kapeli pułku artylerii i teatralnej.

CENA MIEJSC: Balkon 1 rząd 2 rs. — 2 rząd 1.50 — rezerwowa-
wane miejsca na balkonie przy stolikach na 6 osób rs. 10 — łoża na
5 osób rs. 12 — rezerwowane na 6 osób miejsce w niszy na parterze
rs. 15 — rezerwowane miejsce w niszy rs. 2. — Wejście na salę rs. 1.50.

Sprzedż biletów rozpocznie się piątek dnia 11 lutego
i nabywać je można: Łoże i rezerwowane miejsca u p. Rudolfa Ziegler,
karty wejścia na miejsca numerowane u p. Adolfa Otto, tylko bilety
wejścia w księgarniach pp. L. Fischera, C. Richtera, R. Sehake, w cu-
kierniach pp. Wüstehuba, G. Raymond'a i u pp. Janiszewskiego, H. An-
dersch'a i C. T. Klukowa.

Tańce prowadzić będzie pan RICHTER.

Strój kostiumowy lub balowy.

Palenie w obrębie domu koncertowego, z wyjątkiem bafetu, wzbronione.
Początek o godzinie 9. 135-9-6

Towarzystwo Wodociągów Charkowskich

wykaz porównawczy dochodu za sprzedaż wody do d. 31 grudnia 1886

Miesiąc	1881		1882		1883		1884		1885		1886	
	ruble	k.	ruble	k.	ruble	k.	ruble	k.	ruble	k.	ruble	k.
styczeń	2260	75	4187	34	4570	14	5252	17	6378	64	6983	69
lut	2186	29	4041	43	4437	58	5064	09	5777	49	6552	65
marzec	2507	66	4543	41	4539	35	5546	30	6465	19	7004	47
kwiecień	2802	45	4827	19	4854	22	5684	70	6828	35	7299	08
maj	3230	68	5786	07	5800	25	6529	78	8103	42	8706	22
czerwiec	3853	86	4944	75	5644	77	5846	38	8404	25	7601	83
lipiec	3640	46	5304	67	6261	61	6017	18	7091	23	7658	36
sierpień	4200	69	5271	12	5872	97	5879	81	6699	79	8205	07
wrzesień	4318	94	5272	10	5669	12	6154	15	7468	98	7418	18
październik	4064	66	4806	17	5802	55	6566	55	7304	67	7317	09
listopad	4114	76	4196	05	5185	47	5882	18	6678	84	6916	97
grudzień	4023	20	4437	24	5380	37	6160	08	6813	58	7137	29
	41204	31	57617	54	64018	40	70581	17	84014	53	88829	85

Charków dnia 10 stycznia 1887 roku.

Zarząd.

SPRAWOZDANIE

Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Łódzkich
za rok 1886.

STAN CZYNNY.

	Rs.	kop.
Gotowizna w kasie w d. 31 grudnia 1886 r.	5,606	98
Wekle znajdujące się w portfelu	209,701	85
Weksle inkasowe	710	—
Koszty urządzenia (z wartości utensyliów rs. 512.42 odpisane na ubytek 10%) 51.24	461	18
Fundusz w listach zastawnych należący do kapitału za- pasowego	1,768	20
Fundusz znajdujący się w banku handlowym w Warszawie	40,561	—
Fundusz przypadający od różnych osób	7,497	13
Suma	266,306	34

STAN BIERNY.

	Rs.	k.	Rs.	kop.
Wnioski członków stowarzyszenia	125,297	96		
Procenty bieżące 6% dla tychże	6,551	73	131,849	69
Wkłady od różnych osób	—	—	125,126	13
Należności nie wypłacane za inkasowe weksle	—	—	2,865	70
Rachunek zysków i strat	17,640	68		
z takowego odliczają się:				
6% procentów jak wyżej dla człon- ków rs. 6,551 73				
Procenty przypadające różnym osobom od ich wkładów			3,895	15
Wydatki administracyjne jako to: na pensję, księgi buchalteryjne, opłaty skartowe i za patenty etc.			3,691	09
Odpisane 10% z wartości utensy- liów			51	24
14,189 21				
Pozostaje czystego zysku takowe rozdzielono jak następuje:			3,451	47
2% dywidendy dla członków (prócz 6%)	2,183	91		
na powiększenie kapitału zasobowego	966	30		
na odpisanie na ubytek należności niepewnych jak wyżej	301	26		
3,451 47				
Kapitał zapasowy			3,013	35
Suma			266,306	34

163-1-1

Taniocć niepraktykowana!!

DOBROĆ NIEOCENIONA,

Za rs. 1 kop. 50. WODA ROŚLINNA,

która bez zawodu przywraca siwiejącym jak również wypadłym i
rudym włosom, pierwotny kolor, farbuje na kolory: blond, szaten,
brun i czarny, przewyższa najdroższe dotąd znane. **Główny**
Skład Nowy Rynek N. 3, w perfumeryi W. KU-
LAKOWSKIEGO, za przesyłkę 30 kop. drożej; po otrzy-
maniu gotowizny natychmiast wysyłam. Ufarbowanie całej głowy, brody
i wąsów w zakładzie kop. 30. 160-6-2

Wydawca Stefan Kossuth — Redaktor Antoni Chomętowski.

DYREKCYJA
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO

miasta Łodzi

podaje do wiadomości Stowarzyszonych, że zwyczajne Ogólne zebranie
członków Towarzystwa Kredytowego tutejszego, odbędzie się w dniu
19 (31) Marca 1887 r. i otwarte zostanie o godzinie 3-iej po południu
w sali zebrzeń ogólnych w domu Towarzystwa, przy ulicy Średniej pod
Nr 427, tu w Łodzi położonym, na które to zebranie zapraszają się
niniejszem wszyscy stowarzyszeni.

Przedmioty pod obrady ogólnego zebrania poddać się mające są
następujące:

1. Sprawozdanie dyrekcji za rok finansowy 1886/7.
2. Projekt do etatu na rok finansowy 1886/7.
3. Wybór trzech członków komitetu nadzorczego.
4. Wybór jednego dyrektora i jednego zastępcy dyrektora.

Podług § 72 Ustawy Towarzystwa, do sali obrad ogólnego ze-
brania bez biletu wejścia, nikt wpuzczonym być nie może, Dyrekcja
zatem, jak to w listach poprzednich miało miejsce, bilety wejścia ro-
ześle stowarzyszonym, a mianowicie tym, którzy są wyłącznymi wła-
ścicielami nieruchomości obciążonych pożyczkami Towarzystwa, jak
również, którzy złożyli dowody nabycia nieruchomości od poprzednich
stowarzyszonych po ostatnim ogólnym zebraniu.

Stowarzyszeni, posiadający wspólnie nieruchomość, obowiązani są
złożyć w biurze Dyrekcji piśmienne upoważnienie, celem pozyskania
dla jednego z pośród siebie biletu wejścia, nabywcy zaś nieruchomości
ci winni złożyć dowody nabycia takowych.

Stowarzyszony, nie życzący sobie uczestniczyć na ogólnym ze-
braniu, może udzielić pełnomocnictwo do zastąpienia go, ale tylko
członkowi Towarzystwa; po złożeniu zatem pełnomocnictwa i zwróce-
niu otrzymanego biletu wejścia w biurze Dyrekcji, pełnomocnik otrzy-
ma nowy bilet z prawem do dwóch głosów.

Tak upoważnienia, jako też i pełnomocnictwa, muszą być opa-
trzone marką stempową ceny kop. 60, podług przepisów ustawy stem-
powej.

Zaden ze stowarzyszonych na zebraniu ogólnym więcej niż dwa
głosy mieć nie może.

Za małoletnich i w ogóle pod opieką stojących członków to-
warzystwa, prawo do głosu na ogólnym zebraniu, w miejsce ich służy
opiekunom i kuratorom, którzy po złożeniu w biurze Dyrekcji do-
wodów sprawowania opieki lub kurateli, pozyskają bilety wejścia do
sali ogólnych zebrzeń.

Za stowarzyszone zamężne, mężowie tychże bez pełnomocnictwa
na ogólnym zebraniu uczestniczyć mogą i tymże bilety wejścia nade-
ślane będą.

Nieruchomości instytucjonalne, obciążone pożyczkami Towarzystwa
reprezentowane być mogą na ogólnym zebraniu przez osobę upoważ-
nioną ze strony instytucji.

Formularze drukowane na upoważnienia i pełnomocnictwa wy-
dawane będą zgłaszającym się stowarzyszonym bezpłatnie w biurze
Dyrekcji.

Bilety wejścia na ogólne zebranie dla stowarzyszonych na zasa-
dzie upoważnień i pełnomocnictw, oraz dowodów sprawowania opieki
lub kurateli, wydawane będą w biurze Dyrekcji od dnia 10 (22)
marca do dnia 17 (29) marca r. b.; składanie dowodów po wyżej
oznaczonym czasie uwzględnionem nie będzie.

Drukowane egzemplarze Sprawozdania Dyrekcji za rok 1886/67
wroczone będą stowarzyszonym w terminie § 65 Ustawy Towarzystwa
przepisanym, a to łącznie z biletami wejścia i listą stowarzyszonych.

Przy wejściu do westybulu przed salą ogólnych zebrzeń każdy
stowarzyszony złoży bilet wejścia, poczem zapisawszy się do listy obe-
cności, która tam otwartą będzie, otrzyma kartki do głosowania, po-
rządek dzienny i przepisy porządkowe na zebraniu ogólnym zachowa-
wać się winne.

Podług § 76 Ustawy Towarzystwa, wnioski stowarzyszonych opa-
trzone przynajmniej dwudziestu podpisami i złożone Komitetowi
Nadzorczemu, nie później, jak na dni piętnaście przed terminem ogólnego
zebrania, przedstawione będą temuż zebraniu, o ile wnioski te
w ogóle kwalifikować się będą do uchwał ogólnego zebrania.

Gdyby w dniu wyżej oznaczonym nie zebrała się na ogólnym
zebraniu Ustawą przepisana liczba stowarzyszonych, stosownie do §
74 Ustawy wyznaczonym będzie nowy termin do odbycia ogólnego
zebrania, które bez względu na liczbę przybyłych na zebranie
stowarzyszonych poczytane będzie za ważne, co do wyżej wymienionych
przedmiotów.

Prezes: L. Grohmann.

Dyrektor biura; A. Rosicki. 165-3-1

Zarząd Gminy Starozakonnych
miasta ŁODZI.

Począwszy od dnia 4 (16) Lutego r. b. każdodziennie od godziny 6
do 8 wieczorem, (prócz dni sobotnich i świątecznych) w kancelaryi
Zarządu Gminy wobec osób do tej czynności zaproszonych, odbywać
się będzie rozpisanie składek od tutejszych mieszkańców starozakon-
nych, na etat różnicy i utrzymywanie szkół.

O czym donosząc, Zarząd Gminy prosi zainteresowanych do
rozpatrzenia rzonego rozkładu i czynienia uwag, jeśli takowe znajdą
za potrzebne.

Po ukończeniu zaś tej czynności reklamacye, jako spóźnione,
uwzględnione nie będą. 159-3-2

W kantorze drukarni

Dziennika Łódzkiego

s4 do nabycia

przepisy dla małoletnich robotników

w rosyjskim, polskim i niemieckim
języku.

Ogrodnik Polski

dwutygodnik specjalny, istniejący od
roku 1879 pod redakcją E. Jankow-
skiego, Wł. i J. Kaszyńskich i Fr.
Szaniłora. Przedpłata rocznie rs. 8,
półrocznie rs. 4.
Adres: Warszawa, Warecka 14.
Tamże skład nasion własnej
produkcji. 11-4-1

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych

pod dyrekcją:

Józefa Puchniewskiego.

We Środę 16 lutego 1887 r.

NA BENEFIS

Stefanii Puchniewskiej

NASZYJNIK z PEREŁ

(LE GRAND MOGOL).

Opera komiczna 4 w aktach. Słowa
p.p. Chłiwot i Duru. Tłómaczył I.
Szygietyński. Muzyka Edmunda
Audrana.

OSOBA

mająca lat 30, życzy sobie przyjmę
miejsce gospodyni lub ku-
charza. Wiadomość u księdza
w Chojnach. 78-2-2

Obrońca Sądowy.

B. st. prawa Warsz. Uniwersytetu

Wojciech Potrzebowski,

adwokat, utworzył kancelaryę.
Konstantynowska N. 327, dom Ka-
mińskiego, oficyna. 52-10-7

ZGUBIONO

książkę szynkarską

na imię Reinholda Suter. Znalazca
raczy ją zwrócić na Bałuty, ulica
Zgierska, domu Nr. 15, gdzie otrzy-
ma 2 rs. nagrody. 167-1-1

Объявление.

Судебный Пристав Съезда Миро-
вых Судей I-го Петроковского Округа
Степанъ Издубскій, жительствующий въ
гор. Лодзи въ домъ подъ № 1427-В,
объявляетъ, что 20 Марта 1887 г. съ
10 часовъ утра въ залъ засѣданій Съезда
Мировыхъ Судей I-го Петроковского
Округа въ городѣ Петроковѣ на Мариин-
ской площади въ домъ Горювича бу-
детъ продаваться недвижимое имущество
принадлежащее Розалии Иосифовнѣ Гей-
манъ, расположенное въ Петроковско-
губернскій въ гор. Лодзи по Западной уда-
ли подъ № 270В, и состоящее, согласно
описи Судебнаго Пристава Бухдвевича
отъ 18 (30) Юля 1886 года, изъ плаца
и огорода, пространства 7,060 квадрат-
ныхъ локтей, на которыхъ построены
следующія строения: въ срединѣ оро-
рода одноэтажный каменный жилой
домъ съ мезониномъ крытый папоу, де-
ревянный дровяникъ крытый гонтомъ,
дервянный сарап крытый гонтомъ, де-
ревянная бесѣдка крытая досками, де-
ревянное строение, служащее для музы-
ки, деревянное строение называемое осе-
ка крытое досками, деревянная отхо-
дъи мѣста крытыя гонтомъ, колодезь,
ласть каменной фабрики трехэтажной
крытой папоу, занимающей простран-
ство земли принадлежащей къ недви-
жимости № 270В, 493 съ половиною ква-
дратныхъ локтей.

Имущество это не находится въ заста-
вномъ владѣнии, имѣеть устроенную и
потону; ипотечная книга хранится въ
Лодзинскомъ Ипотечномъ Отдѣленіи и
ипотечные долги простраются вы-
ступъ съ охранительными ставками до
суммы 361,800 рубль., назначено въ про-
дажу на пополнение высканки съ Роза-
лией Гейманъ въ пользу Германа Ко-
штатада по исполнителному листу Пе-
троковского Окружнаго Суда, отъ 24
Апрѣля 1885 года за № 827, и одобно
въ 9,000 рубль., съ какой суммы начнет-
ся торгъ.

Все бумаги и документы, относящіяся
до продаваемого имѣнія открыты для
публички въ Канцелярии Съезда Миро-
выхъ Судей I-го Петроковского Округа.
Г. Лодзь Декабря 9 дня 1886 г.
Судебный Приставъ Издубскій.
139-1-1

Объявление.

Судебный Приставъ 1 Округа Петро-
ковского Съезда Мировыхъ Судей по 2
участку въ гор. Лодзи подъ № 1427-б,
на основаніи 1031 Ст. У. Гр. Суд. объ-
являетъ, что съ 10 час. утра 1887 г.
Февраля 9 (21) дня, на Старомъ базарѣ
будетъ продаваться движимое имуще-
ство, принадлежащее Любъ Гаскель,
состоящее изъ товаровъ и другихъ ве-
щей, оцененное для торговъ въ 146 руб.
30 коп., на удовлетворение претензіи
Лайзера Жолтковского.

И. Д. Суд. Прист. МАРКОВСКІЙ.

137-1-1